

# Tomasz Frołowicz

---

## Co warto wiedzieć o UKS-ach?

---

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 2/2, 39-41

---

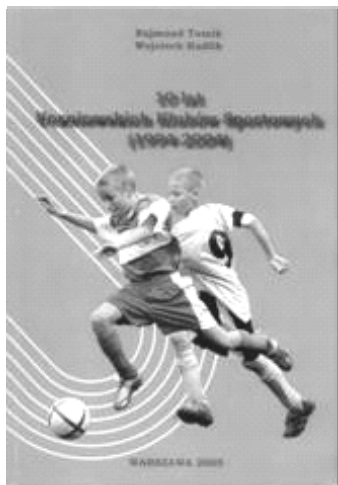
2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Frołowicz

**Co warto wiedzieć o UKS-ach<sup>1</sup>.**



Ostatnie lata były szczególnie obfite w inicjatywy związane z szeroko pojętym wychowaniem sportowym. Stało się tak m.in. dlatego, że rok 2004 był ogłoszony Europejskim Rokiem Edukacji poprzez Sport, a 2005 – Światowym Rokiem Wychowania Fizycznego i Sportu. Takie okoliczności sprzyjały nie tylko inicjowaniu nowych działań, ale również badaniu, podsumowaniu i upowszechnianiu wiedzy o efektach realizacji wcześniejszych projektów edukacji sportowej. Z tych względów warto z zadowoleniem odnotować fakt pojawienia się na rynku wydawniczym książki zatytułowanej „10 lat Uczniowskich Klubów Sportowych (1994-2004)”.

Jest kilka szczególnych powodów, aby pogratulować Autorom wspomnianej książki – Rajmundowi Tomikowi i Wojciechowi Kudlikowi – podjętego przedsięwzięcia i wyrazić zadowolenie, iż zawarte w niej informacje będą dostępne większemu gronu czytelników. Po pierwsze, w europejskiej publikacji „Education through Sport. An Overview of Good Practices in Europe”, prezentującej najlepsze przykłady wykorzystania w krajach europejskich aktywności sportowej na potrzeby wychowania dzieci i młodzieży, zawarty jest opis zaledwie jednego przedsięwzięcia realizowanego na terenie Polski. Tym ważniejsza wydaje się każda próba popularyzacji wiedzy na temat realizowanych w Polsce projektów edukacji sportowej. Po drugie, rok 2003 był dziesiątym rokiem rozwoju uczniowskich klubów sportowych, a rocznice tego rodzaju zawsze skłaniają do bilansów i prognoz.

Wspominając o rocznicy funkcjonowania w Polsce uczniowskich klubów sportowych, warto pamiętać, iż dziesięciolecie funkcjonowania tego rodzaju instytucji zamyka się w latach 1994-2003. Rok 2004 jest rokiem jedenastym. Ponadto wśród opisywanych uczniowskich klubów sportowych niejeden działa zdecydowanie dłużej niż 10 lat, co autorzy już w pierwszym rozdziale tłumaczą, informując m.in. o prawnych regulacjach umożliwiających powoływanie do życia stowarzyszeń tego rodzaju.

<sup>1</sup> Recenzja książki R. Tomika i W. Kulika *10 lat Uczniowskich Klubów Sportowych (1994-2004)*. Krajowa Federacja „Sportu dla Wszystkich”, Warszawa 2005.

Warto podkreślić, iż w warstwie merytorycznej książka jest bardzo ciekawą lekturą, dla każdego, kto interesuje się aktualną sytuacją sportu dzieci i młodzieży w Polsce. Oczywiście jej treść dotyczy zaledwie wycinka tej problematyki, jednak wycinka, o którym mało wiadomo i na temat którego krążą czasami sprzeczne informacje. Dotyczy to m.in. liczebności zarejestrowanych, a co ważniejsze – faktycznie działających uczniowskich klubów sportowych. By tę kwestię rozstrzygnąć, Autorzy zadali sobie trud zebrania informacji ze źródeł niezależnych od siebie i różnymi drogami, co niewątpliwie podnosi wiarygodność prezentowanych danych. W takich sytuacjach pojawiają się jednak nieuchronnie dwie kwestie:

- klasyfikacyjna – jaki klub uznać za faktycznie działający, a także
- wielkości błędu, z jakim rozstrzyga się o liczebności funkcjonujących uczniowskich klubów sportowych (a także innych stowarzyszeń kultury fizycznej realizujących zadania z zakresu upowszechniania sportu wśród dzieci i młodzieży).

Co do pierwszej sprawy, warto zauważyć, że Autorzy dzielą się z czytelnikami swoimi wątpliwościami natury klasyfikacyjnej. Jednak dysponując wiedzą zdobytą z różnych źródeł, mogliby „pójść” dalej i zaproponować klasyfikację uczniowskich klubów sportowych, ze względu na zakres funkcjonowania, czyli używając słów Autorów, ze względu na to, „czy można uznać, że klub rzeczywiście istnieje”. Sami Autorzy w tej części książki podają kilka sposobów, na które uczniowskie kluby sportowe mogą istnieć. Najprawdopodobniej kolejna zapowiadana przez Autorów publikacja na ten temat dostarczy kolejnych informacji, pogłębiających prezentowany obraz.

Co do drugiej kwestii, czyli ryzyka błędu związanego z szacowaniem liczby istniejących (działających), a nie tylko zarejestrowanych uczniowskich klubów sportowych, istotne jest to, w jaki sposób Autorzy dokonali losowania 143 klubów, w których przeprowadzili sondaż telefoniczny i dlaczego 143 kluby uznali za próbę reprezentatywną dla około 9000 wszystkich klubów zarejestrowanych w okresie prowadzenia badań, a także na jakiej podstawie przyjęli, iż z 2762 klubów, o których brak jest informacji, trzecia część prowadzi działalność? Powyższe wątpliwości, nie prowadzą jednak do podważenia wnioskowania Autorów na temat faktycznego zasięgu uczniowskich klubów sportowych, a jedynie wskazują, iż więcej informacji na ten temat pozwoliłoby lepiej ocenić precyzję szacunków Autorów. Jest to szczególnie istotne wobec wielu kontrowersji na temat faktycznego rozprzestrzenienia się idei uczniowskich klubów sportowych. Wątpliwości, którymi się dzielę, pokazują ponadto, iż mamy do czynienia z instytucjami kultury fizycznej wciąż mało rozpoznanymi. Po-

---

nownie więc warto wyrazić zadowolenie, iż badania na ten temat są kontynuowane, a ich efekty będą również wkrótce opublikowane.

Oceniając książkę Rajmunda Tomika i Wojciecha Kudlika „10 lat Uczniowskich Klubów Sportowych (1994-2004)”, należy podkreślić, iż jej lektura dostarcza interesujących informacji na temat typowych losów uczniowskich klubów sportowych (wyniki analizy danych zebranych za pomocą kwestionariusza), syntetycznego obrazu szans i zagrożeń, które przed nimi stają (wyniki analizy SWOT), a także pogłębionych charakterystyk 20 klubów wybranych, jako szczególnie interesujące przykłady dobrej praktyki w sferze popularyzowania sportu wśród dzieci i młodzieży. Z tych względów książka jest warta polecenia wszystkim zainteresowanym tą problematyką, a ja osobiście wyrażam zadowolenie, że stałem się jednym z pierwszych jej czytelników.

*Dr hab. Tomasz Frołowicz, prof. nadzw. AWF i S jest pracownikiem Katedry Teorii i Metodyki Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.*